

Relacja Andrzeja Sochańskiego ps. "Pampuch" dotycząca ranienia por. "Gajewskiego".

Por. Gajewski był ranny w czasie działań partyzanckich dwa razy:

Pierwszy raz w Duszkowie w czasie potyczki z sowiecką partyzantką. Miał strzaskany obojczyk. Miało to miejsce w połowie grudnia 1943 r. Rannego umieszczono w Rakowie w mieszkaniu por. "Górala", gdzie opiekę pielęgniarską przejęła Tosia. W końcu stycznia 1944 r. na rozkaz inspektora Jaremy rannego zabrakłem i saniami przewiozłem pod Oszmianę. Tam w majątku, którego nazwy nie pamiętam przekazałem rannego pod osobistą opiekę insp. Jaremy. Por. "Gajewski" po wyleczeniu rany powrócił do oddziału "Dąb" w końcu m-ca lutego 1944 r. Dnia 9 marca 1944 r. bierze udział w akcji w Zabrzeziu gdzie zostaje ranny poraz drugi. Kula przestreliliła ramię w okolicy pierwszego ranienia. Pierwszej pomocy udzieliłem rannemu osobiście, po czym odtransportowałem rannego pod osłoną zwiadu konnego do miejscowości Olchówka, gdzie przekazałem Go lekarzowi Adamowi Wysockiemu. Rana była bardzo poważna wymagająca interwencji lekarzy specjalistów. Chorym zajęli się lekarze ze szpitala w Oszmianie. Po drugim ranieniu, ani też po wyleczeniu ran por. "Gajewski" w Rakowie nie był.

Andrzej Sochański

